

SPRAWA ŻYDOWSKA

1.

Naród polski ma w swoim państwie do rozwiązania sprawę zadawnioną i trudną, która mu dziś wielkiem grozi niebezpieczeństwem. Jest nią sprawa żydowska.

Musimy odrazu i wręcz powiedzieć sobie, że bezcelowe i bezsensowne byłoby stawianie tej sprawy na gruncie jakichkolwiek oskarżeń — czy-to Żydów za ich najazd na ziemię naszą i wrogość nam okazaną, czy Polaków za ich dotychczasową ustepliwość i bierność.

Bierzemy sprawę w jej faktycznym i ilościowym stanie obecnym i w jej dających się przewidzieć skutkach dalszego rozrostu. Usuwając na bok wszelkie prawowania się o winę tej czy tamtej strony, pozostawiamy jednak po stronie polskiej jasne poczucie własnej odpowiedzialności. Ono samo skieruje wszystkie nasze wysiłki do praktycznego ratunku, jak w czasie dowodzi.

CM 314577

2.

W miastach polskich siedzi zwarty trzymiljonowy zastęp żydostwa, stanowiący piątą część narodu żydowskiego, w różnych krajach rozproszonego. Żydzi opanowali w Polsce w większości wielki handel i przemysł, handel średni i drobny, w połowie lżejsze i zyskowniejsze rzemiosła, oraz prasę stołic i adwokatyrę, w różnych stopniach inne zawody wolne, stanowiące inteligencję miejską. Stali się przeto plutokracją kraju, większością wyższego i połową średniego w nim mieszczaństwa.

Ten ilościowy stan rzeczy uwidocznia kalectwo społeczeństwa polskiego. Obojętną jest bowiem sprawą, jak się nazywa naród, który bogactwa polskie i miasta zagarnął, — czy są to Anglicy, Francuzi, Niemcy, Chińczycy, czy Żydzi. Treścią i gruntem sprawy jest to, że naród obcy i wrogi zawładnął głównymi naszego życia węzłami, skutkiem czego naród polski dusi się i karleje.*

Ponieważ Żydzi w wojnie swej, przeciw narodowi polskiemu na wszystkich polach prowadzonej, w środkach nie przebiegają, a między innem usiłują oskarżać Polaków o złośliwą i bezpodstawną nienawiść do „Bogu ducha winnych“ Żydów, więc należy przedewszystkiem w sprawie żydowskiej tę prawdę ustalić, że Polakom nie chodzi o wartość, nazwę, rasę i pochodzenie swoich wrogów, ani o ich los na kuli ziemskiej przeznaczony. Naród polski broni tu siebie, swego istnienia — o to alfa i omega sprawy żydowskiej.

Jak przez półtora wieku niewoli bronili się Polacy przeciw najazdowi Niemców i Rosjan, tak teraz bronią się przeciw najazdowi Żydów. Gdyby jutro nastąpił cud nagłego przemienienia Żydów w Polsce na Zulusów, od jutra naród polski będzie się bronił przeciw okupacji Zulusów. To jest prawo przyrodzone, prawo instynktu samozachowawczego, najwyższe prawo życia: obrona przed wrogiem.

Po tem koniecznem i ważnem zastrzeżeniu wstępnem możemy przystąpić do przedmiotowego przedstawienia stanu. w

jakim znajduje się naród polski z powodu obecności w nim Żydów. Dla jasności wykładu podzielmy rzecz na siedem z odpowiednimi tytułami punktów głównych i rozważmy je kolejno.

3.

Stan fizyczny. Kalectwo współczesnego społeczeństwa polskiego polega na tem, że nie posiada ono całkowitego i odpowiednio silnego mieszczaństwa. W miastach polskich siedzi trzy miliony żydostwa obcego i wrogiego. Tę wadę budowy społecznej odziedziczyliśmy po okresie szlacheckim, a była ona w wieku osiemnastym jedną z głównych przyczyn upadku państwa polskiego. Wiek rozdarcia Polski i niewoli nie sprzyjał naprawie wady, a na chorym i krwawiącym organizmie, jak muchy na trupie, rozplenił się naród żydowski.

W społeczeństwie zdrowem odbywa się stała emigracja ludności wiejskiej do swoich miast. Powstają stąd dla narodu korzyści wielorakie: wieś pozbywa się nadmiaru mieszkańców, odpowiednio uzdolniona młodzież wiejska zyskuje w miastach pole działania, miasta mają ciągły dopływ świeżych sił ludzkich, wieś i miasta na skutek nieustannego pokrewieństwa zrastają się w całość narodową, naród rozwija się, harmonizuje się i mężnieje. Podobne to jest do krążenia krwi w ciele ludzkim. Zastój w krążeniu powoduje ciężką chorobę i zgon.

Ponieważ miasta polskie napchane są ludnością obcą i wrogą, więc wiejska ludność naszego kraju ma wstęp do miast zatamowany. Przeludnienie wsi w części odpływa zagranicę, na czem naród traci. Polska ludność miast karleje, a pod naporem żydostwa ubożeje i ilościowo się kurczy. Pomiedzy miastem a wsią rośnie przepaść odrębności narodowej i obcości. Naród słabnie, choruje, wynaturza się i grozi mu zgon.

Samą obecność w Polsce trzech milionów Żydów skazuje na śmierć w każdym pokoleniu trzy miliony Polaków.

4.

Stan gospodarczy. Stanowiąc przeważną część mieszczaństwa i plutokracji, Żydzi zagarniają wielką ilość bogactw kraju dla siebie. O tę samą ilość bogactw zubożane jest mieszczaństwo polskie, a przez nie — naród polski. Liczby w tej dziedzinie życia naszego są wprost przerażające. Handel i przemysł drzewny, żelazny, handel skór, bydła, zboża, owoców, kopalnie, fabryki, finanse — jedne niemal całkowicie, inne w większości lub w połowie należą do Żydów.

Tym sposobem gospodarczo naród polski schodzi na stopień niewolnictwa pod panowaniem narodu obcego i wrogiego. Cała polityka gospodarcza siłą rzeczy kierowana jest przez Żydów nie dla dobra narodu polskiego, który tu odgrywa jedynie rolę sił pomocniczych i roboczych. Kraj może być bogaty, przemysł w nim i handel — kwitnący, a naród polski — ubogi, albowiem w tych warunkach jest on tylko brązową koroną korzeni, ciągnących soki z ziemi dla Żydów.

Bezpośrednim, prędzej czy później, następstwem ubóstwa gospodarczego musi być zależność, a wreszcie niewola społeczna i polityczna. Żyjemy pod grozą zaboru żydowskiego, o wiele groźniejszego od dawnych zaborów niemiecko-rosyjskich. Tamte były jawne, zbrojne i dla wszystkich widoczne. Ten zaś, jako gospodarczy, a więc „pokojowy“, jest dla ogółu ukryty, a ujawni się dopiero w skutkach ostatecznych, kiedy już będzie zapóźno.

5.

Stan społeczny. Obecność w Polsce tak licznego, silnego i bogatego mieszczaństwa obcego i wrogiego łamie w najważniejszym miejscu polski ustrój społeczny. Energia mieszczaństwa żydowskiego z natury rzeczy idzie na dobro narodu żydowskiego, a na szkodę narodu polskiego. Pieniądze, które mieszczaństwo udziela na cele społeczne, idą tu na korzyść społeczeństwa żydowskiego, na jego dalszy rozrost i sił wzmo-

żenie, a tem samem idą na cele wprost wrogie narodowi polskiemu.

Mając nieliczne mieszczaństwo własne, naród polski sparażizowany jest w każdej niemal działalności społecznej. Planowanie i uzdrawianie miast w Polsce staje się w większości wypadków robotą, wykonywaną przez Polaków dla Żydów, bowiem w większości są to miasta żydowskie. Prace, zależne od sił społecznych, np. lotnictwo, marynarka, szkolnictwo, szpitalnictwo i t. p. z braku pieniędzy kuleją. Pieniądze na nie we wszystkich krajach łoży głównie mieszczaństwo, a żydowskie mieszczaństwo w Polsce nie ma ani obowiązku, ani chęci popierania spraw i dzieł, służących społeczeństwu polskiemu.

Narzekamy nieraz na obojętność społeczeństwa polskiego w wielu dziedzinach pracy społecznej. Popelniamy błąd w rachunku. Nie obojętność, ale najczęściej brak odpowiednich warstw polskiej w naszym społeczeństwie uniemożliwia pracę. Bez odpowiednio licznego własnego mieszczaństwa naród polski jest, jak człowiek bez ręki. Mieszczaństwo żydowskie w Polsce jest ręką narodu żydowskiego, więc kiedy sięga do polskiej kieszeni, to tylko, żeby brać, a nigdy -- dawać.

Stąd właśnie wynika owa stała i wielka niewspółmierność pomiędzy liczebną siłą kraju i państwa polskiego, a jego energją i pracą społeczną. Obecność Żydów czyni społeczeństwo polskie kalkiem i chorem. A gdy potrwa dłużej, społeczeństwo polskie będzie musiało zmrzeć, co będzie pierwszym objawem agonji narodu polskiego.

6.

S t a n p o l i t y c z n y. Za przewagę gospodarczą i społeczną z fatalną siłą konieczności idzie przewaga polityczna. Już dziś każdemu jest widoczny znaczny wpływ Żydów na politykę państwa polskiego. Nic w tem dziwnego. Skoro Polacy oddali Żydom nie tylko bogactwa, lecz nadto jeszcze pełne prawa obywatelstwa państwowego, nieuniknionym dalszym ciągiem

tej hojności musi być opanowanie przez Żydów rządu i samorządów.

Odbywa się ono stopniowo, lecz stale, czy to wprost przez bezpośredni udział Żydów w zarządach miast, czy pośrednio rękami podległej Żydom masonerii i socjalizmu na wyższych stopniach państwowości polskiej. Mamy w tej chwili proces ten przed oczami, możemy go doświadczać nie z miesiąca na miesiąc, z roku na rok śledzić i mierzyć, jak się mierzy przybór rzek czasu powodzi.

Polsce obecnie grozi okres niewoli masońsko-żydowskiej. Jeżeli naród polski do niej dopuści, będzie to niewola haniebna, złośliwa i krwawa, o czem dzisiejsze jej początki niedwuznacznie mówią, a co na Rosji sowieckiej w pełnej uwidocznia się okazałości. Mniejszość żydowska, właśnie dlatego, że jest mniejszością, ale zwartą, świadomą celu i napastniczą, łatwo może w Polsce uchwycić cugle władzy całkowitej i niepodzielnej, na terrorku opartej.

Wiemy z historii, że wszędzie i zawsze rządzi mniejszość (oligarchja), chodzi tylko o to, w jakim znajduje się ona stosunku do narodu. Jeśli to jest oligarchja w zgodzie z narodem pozostająca, jego wolą władna, jawnie i praworządnie postępująca, to naród wtedy wchodzi na drogę pracy twórczej, szczęścia i postępu. Lecz jeśli oligarchja gwałtem swoją wolę narzuca, a zwłaszcza, jeśli narodowo jest obca i wroga, wtedy naród czeka ją wstrząśnienia i cierpienia nieobliczalne.

W szczególności Polsce w takim wypadku grozi posępny los żertwy, na którą zewsząd sępy czyhają, jesteśmy bowiem otoczeni sąsiadami wiecznie na zienie nasze chciwymi. Niech nam się noga podwinie, już na karku mieć będziemy Niemców i Rosjan. A gdy wewnątrz żydostwu ulegniemy, ono pierwsze poprowadzi Polskę na powrozie w czeluść germańskiej Panewropy wschodniej.

7.

Stan kulturalny. Z natury swej zabór pokojowy groźniejszy jest od zbrojnego, bo cichy i podstępny, przeto dla

ogółu niewidoczny. Grozę zaboru żydowskiego powiększa nadto stała metoda prowokacji, za pomocą której Żydzi rozkładają państwo, społeczeństwo i kulturę narodu polskiego. Prowokacja polega na tem, że część Żydów udaje Polaków i pod maską polskości wciska się do wszystkich ośrodków życia naszego, zatruwając je ideologją swoją i działalnością. Truciznie tej ulega przedewszystkiem kultura warstwy zwanej inteligencją narodu.

Po wojnie światowej Polska wyczerpana półtorawiekową niewolą rosyjsko-niemiecką, wyniszczona wojnami, wstrząśnięta chaosem nowych warunków, zajęta porządkowaniem kraju i budowaniem państwa, stała się idealnem podłożem dla opanowania w niej dziedziny życia kulturalnego. Poparta pieniędzmi i wpływami swej plutokracji, inteligencja i półinteligencja żydowska rzuciła się na prasę, wydawnictwa, instytucje artystyczne, naukowe, społeczne, na urzędy państwowe, na zawody umysłowe i zawładnęła niemi. Wciskając się wszędzie pod maską i nazwiskami Polaków, Żydzi wżarli się w społeczny mózg Polski.

Najazd Żydów na kulturę polską uwidocznia się szczególnie na szkołach średnich i wyższych, gdzie procent Żydów trzykrotnie przewyższa ogólny stosunek ich ludności w państwie. Wychowana w szkołach polskich młodzież żydowska nie wraca do swojego, żydowskiego społeczeństwa, ale, udając Polaków, zajmuje stanowiska w społeczeństwie polkiem. Tym sposobem inteligencja w miastach z roku na rok żydzieje. Bez względu na wartość, lub bezwartość umysłową Żydów proces ten zagraża kulturze polskiej w jej miejscu najwrażliwszem.

Jeśli bowiem przyjmiemy, że Żydzi są narodem zdolnym i twórczym, to siłą swoją mając będą ducha i kulturę polską. Jeśli zaś uznamy ich za naród nietwórczy, rozkładowy, a tylko sprytny i bezczelny, to i wtedy obecność ich we wnętrzu kultury polskiej musi ją niszczyć i rozkładać. Tak czy owak musimy dbać o to, by nikt obcy nie przykładał ręki do kultu-

ry, której tworzenie w Polsce jest prawem i obowiązkiem wyłącznie Polaków. Jak broniliśmy kultury swej przed wtrącaniem się do niej Niemców i Rosjan, tak teraz mamy ją bronić przed Żydami.

8.

Stan moralny. Metoda prowokacji, stosowana przez Żydów sama przez się jest niebezpieczna dla Polski i czyni z nich wroga o wiele groźniejszego od zaborców rosyjskich i niemieckich. Rosjanie i Niemcy nie udawali Polaków, ich przeto wpływy na kulturę polską były zewnętrzne, a tem samem powierzchowne. Dążyli do tego, żeby Polaków niemczyć i ruszczyć, lecz sami nigdy po polsku nie mówili i nie pisali, za Polaków się nie podawali, w imieniu polskim nie pracowali. Wrogość ich była jawna i uczciwa.

Prowokacyjny system zaboru żydowskiego tem jeszcze siłę swoją podwaja, że jest świadomie rozkładowy, świadomie złośliwy i trujący. Celem jaknajszybszego opanowania Polski, Żydzi przedsięwzięli planową robotę rozbijania i moralnego psucia społeczeństwa i państwa polskiego. Przeżywając od kilku stuleci w Polsce na prawach gościnności, zawsze dobrze się w niej czuli. Pomimo to przed wojną światową i podczas jej trwania czynili wszystko, co było w ich mocy, aby do powstania Polski niepodległej niedopuszczyć. A kiedy wbrew ich wysiłkom Polska powstała, Żydzi wszystkimi drogami dążą do jej spętania, poniżenia i pomniejszenia.

Korzystając z błędu polityki polskiej, która im, pod naciskiem traktatu wersalskiego, pełne prawa obywatelstwa w państwie przyznała, Żydzi na to przedewszystkiem, prawa podarowane sobie obrócili, aby w społeczeństwie i w narodzie polskim nieustannie szerzyć niepokoje, nienawiści, zamęty, rozkład gospodarczy, społeczny i moralny. Do celu tego służą im przez nich samych stworzone doktryny socjalizmu i komunizmu, opanowana przez nich masoneria, oraz wszelkie ruchy od-

środkowe w dziedzinie religji, nauki, sztuki, moralności i życia społecznego.

Gdziekolwiek w społeczeństwie polskiem nastąpi załamanie się lub odchylenie od zdrowia, siły, spójności, wyższych dążeń kulturalnych, tam natychmiast zjawiają się Żydzi w roli opiekunów i rozsadników niedomagania i doprowadzają je do stanu największego zaognienia. Gdzie życie nie podaje im sposobności gotowej, tam sami sztucznie stwarzają i szerzą choroby moralne. Tak, na przykład, uczynili z literaturą piękną, do której żydowska grupa osławionego „Skamandra“ i „Wiadomości literackich“ wprowadziła najbrudniejszą porkografję i różne ohydy bolszewickie, reklamujące je szeroko i głośno, jako najnowszą literaturę polską.

Największe atoli niebezpieczeństwo dla Polski tkwi w oparowaniu przez Żydów polskiej warstwy robotniczej za pomocą socjalizmu i komunizmu, oraz inteligencji polskiej za pośrednictwem masonerji. Oszołomione i opętane teorją walki klas masy robotnicze stanowią w rękach Żydów stałe pogotowie wojenne, przeciw ustrojowi społecznemu i kulturze wciąż zaprawiane, do bolszewickiej rewolucji przygotowywane i prowadzone. Jest to dolna szczęką kleszczów, któremi Żydzi pragną zgnieść naród polski. Górną szczękę tworzy masonerja, przeznaczona wprost do pochycenia rządów i administracji.

Socjalizm, komunizm i tajna mafja masońska — to obecnie trzy najgroźniejsze dla Polski, czynne i napastliwe przeszkody w uporządkowaniu społeczeństwa i państwa, a wszystkie trzy pozostają pod rozkazami Żydów. Główną ich siłą jest demoralizacja. Walka klas, „gniew ludu“, zemsta, nienawiść, strejki polityczne, bunty, kariery osobiste, zmaterjalizowanie dusz, egoizm, prywata, partyjność, samowola, bezprawia, zbrodnie, cynizm, dyletantyzm — oto moralność, która brudnemi potokami z trzech owych kadzi żydowskich rozlewa się na społeczeństwo polskie. Nie teorje są niebezpieczne, ale upadek moralny, który one rozpowszechniają, jako grunt dla siebie nieodzowny.

Mylny jest pogląd przez Żydów usilnie popierany (bo od

nich uwagę odwodzący), jakoby sprawczynią obecnego upadku moralnego w społeczeństwach była wielka wojna światowa. Szczegółowe zbadanie wszystkich objawów obniżania się poziomu moralnego daje do rąk nici pewne, a te bez wyjątku nie do wojny ubiegłej prowadzą, ale do ghetta żydowskiego. Tam jest źródło zarazy.

Bez uzdrowienia moralnego nie zdoła Polska wznieść się na wyższy stopień cywilizacji i kultury, nie zdoła stanąć w rzędzie narodów przodowniczych i twórczych. Uzdrowienie moralne nie da się przeprowadzić bez unicestwienia głównego źródła niemoralności. Źródłem tem jest żydostwo i płynąca zeń judaizacja społeczeństw aryjskich. Że zaś Polska dźwiga w swem łonie największy na świecie wrzód pełen ruchliwego „narodu osobliwego“, przeto **upadek moralny w Polsce przybrał rozmiary** zastraszające i formy najgroźniejsze. (Nie licząc tu Rosji i jej niesłychanej katastrofy moralnej).

9.

Stan zewnętrzny. Niebezpieczeństwo sprawy żydowskiej dla Polski nie ogranicza się do obecności ciężkiego i wrogiego zastępu trzech milionów Żydów w samym państwie polskiem. Wiadomo że cały, po świecie rozproszony, ale na podziw spójny naród żydowski działa zawsze solidarnie, a historia ostatnich lat kilkunastu ujawniła jaskrawo jego bezwzględnie wrogi stosunek do Polski. Mamy więc przeciw sobie nie trzy, ale piętnaście milionów Żydów, rozporządzających na obu półkulach ziemi wielką ilością bogactw i wpływów.

Jak w Polsce, tak i w innych krajach Żydzi udają obywatele miejscowych, opanowują prasę, administrację i wpływ na rządy i tym sposobem skierowują politykę odnośnych państw przeciwko Polsce. Mieliśmy dziesiątki przykładów tej podstępnej i wrogiej nam działalności Żydów zagranicą, a jednym z najjaskrawszych i powszechnie znanych było wrogie stanowisko Anglii w sprawie polskiej, pod naciskiem rządów Lloyd

George'a zajęte, który był posłusznym narzędziem międzynarodowej plutokracji żydowskiej.

Prasa światowa, w trzech czwartych opanowana przez Żydów, stale urabia opinię narodów przeciwko Polsce. Warstwy robotnicze, kierowane wszędzie w znacznym stopniu przez socjalizm i komunizm, które z kolei podlegają rozkazom międzynarodowego żydostwa, również wrogo są przeciw Polsce nastrojone. Jednym z czynnych objawów tego nastroju był strejk angielski przeciw przywozowi do Polski broni i amunicji w czasie tak groźnego dla nas najazdu bolszewickiego. Finansjera i sfery przemysłowo-handlowe, ulegające informacjom i podszeptom Żydów, albo wręcz zażydzone (jak np. w Stanach Zjednoczonych A. P.) odnoszą się do Polski z nieufnym uprzedzeniem, albo ją traktują jako teren eksploatacji. Masoneria, przeważnie Żydom oddana, nie omija żadnej sposobności, by Polskę w oczach świata poniżyć i jej szkodzić.

Ogromną większość trudności, które Polska od czasu wojny światowej na terenie międzynarodowym napotyka, zawdzięczamy Żydom. Jesteśmy po Rosji drugim z kolei narodem, przeznaczonym przez Żydów na rozkład, zmiżdżenie i opanowanie. Ten ze wszystkich stron, od góry i od dołu, od zewnątrz i od wewnątrz prowadzony atak na Polskę — to regularna przeciw niej wojna żydowska, która trwać będzie póty, póki jedna ze stron w rozstrzygający sposób zwycięży. Musimy przyznać, że przeciwnik nasz jest silny i że to walka — dla Polski — bardzo poważna. Należy stąd odpowiednie wprowadzić wnioski.

10.

W krótkim przeglądzie powyższym świeczka za świeczką zapaliliśmy cały siedmioramienny świecznik szabasowy, który sprawę żydowską ze wszech stron oświetlił. Podstawę tego ciężkiego świecznika sam Jehowa — Bóg żydowski trzyma, który swojemu narodowi zaprzysiągł i postokroć w Starym

Zakonie przysięgę powtarza, że odda Żydom narody ziemi na poniżenie. Taka powaga religijna dodaje żydostwu sił i stwarza dobry stan duchowy ich armji, który, jak wiadomo, tak ważnym jest w wojnie czynnikiem.

Zapytajmy teraz, co naród polski ma w sprawie żydowskiej przedsięwziąć, jak jej się przeciwstawić, jakie podjąć środki obrony koniecznej? Spokojne i praktyczne rozejrzenie się w siedmiu zasadniczych punktach, które tu wyliczyliśmy, doprowadza do wniosku, że rozstrzygający w tej wojnie pokojowej jest punkt gospodarczy, a inne są tylko jego pomocą i uzupełnieniem.

Zwycięstwo Żydów zależy od tego, czy zdołają oni swój stan materialnego posiadania w Polsce utrzymać i rozszerzyć. Zwycięstwo Polaków zależy od tego, czy zdołają oni zdobyć dla siebie własne swoje miasta, a więc handel, przemysł, rzemiosła, finanse, ziemię, nieruchomości oraz zawody wolne. To jest punkt, na który przedewszystkiem trzeba siły swoje skierować.

Skoro tak, to w pierwszych szeregach pokojowej armji naszej siłą rzeczy stoi mieszczaństwo polskie. Ono powołane jest do działania na froncie. W jaki sposób ma działać? Własnym rozrostem, własnym wzbogacaniem się i rozmnażaniem, zaborczością i rozmachem własnego życia gospodarczego i wogóle materialnego. Liczby rozstrzygną.

Żądania tego jednak nie można zostawić na papierze agitacji. Trzeba stworzyć dlań widomy ośrodek, skupiający czynnie działania odpowiednie i niemi kierujący. Żydzi mają nietylko w Polsce, ale i międzynarodowe swoje towarzystwa, które łożą na rozrost handlu, przemysłu i rzemiosł żydowskich, w naszym kraju siedzących. Żydzi angielscy, niemieccy, francuscy i amerykańscy ogromne sumy przesyłają żydostwu polskiemu na rozrost jego mieszczaństwa. Równie świadomą akcję powinni ze swej strony podjąć Polacy.

W tym celu konieczne jest założenie towarzystwa na zasadach czysto gospodarczych opartego, któreby kierowało planową kolonizację handlu, przemysłu, rzemiosł i zawodów

wolnych w miastach polskich przez żywioł polski. Towarzystwo to powinno być zupełnie wolne od agitacji przeciwdowskiej, doświadczenie bowiem wykazało, że dwóch tak obszernych czynności nie można w jednym skupiać ognisku. Cel towarzystwa musi być wyłącznie pozytywny i gospodarczy: rozrost materialny mieszczaństwa polskiego.

Towarzystwo powinno objąć także Polonję amerykańską i wogóle emigrację polską, skąd stopniowo ściągając będzie do Polski ludzi wyszkolonych i energicznych. Do celów towarzystwa należy też włączyć zakładanie i popieranie szkół handlowych, rzemieślniczych i technicznych dla Polaków, oraz kolonizowanie miast naszych przez ludność wiejską, której nadmiar marnujemy dziś na emigrację poza granicami kraju.

Towarzystwo samo nie powinno żadnych interesów prowadzić. Ma być tylko pośrednikiem i kierownikiem rzesz polskiego mieszczaństwa i włościaństwa w obsadzaniu placówek handlu, przemysłu, rzemiosła i zawodów wolnych. Na jego czele mają stać kupcy, przemysłowcy, rzemieślnicy oraz przedstawiciele zawodów wolnych. Będzie to na wielką skalę zamierzone biuro pośrednictwa rozporządzające statystyką, wydziałem porad i t. d. oraz rozległemi stosunkami we wszystkich miastach.

11.

Samo powstanie projektowanego tu towarzystwa będzie dowodem, że świadomość mieszczaństwa polskiego dojrzała i że jego instynkt samozachowawczy odczuł niebezpieczeństwo. Niedość bowiem żywiołowego ruchu, a nawet żywiołowego rozmachu w tej sprawie: trzeba go jeszcze ująć w karby świadomego i planowego działania.

Gdy idea materialnego rozrostu mieszczaństwa polskiego znajdzie w nim posłuch, oraz widome swe kierownictwo, wtedy oparcie własnych miast przez naród polski będzie już tylko sprawą czasu. Tego rodzaju ruchy zawsze tem się odznaczają, że, początkowo powolne, z biegiem czasu zyskują na

szybkości, a następnie takim idą pędem i siłą, że nic ich nie powstrzyma. Miejmy więc już dziś pełną otuchę, by ten nasz wóz w żydowskim błocie ugrzęzły, natychmiast z martwego punktu poruszyć.

Pomimo wielkiej, rozstrzygającej wagi, którą posiada gospodarcza strona tej sprawy, nie godzi się nam zaniedbywać jej strony politycznej. Tu samorzutnie nastąpi podział pracy, gdy bowiem zagrzebie się wytężona działalność mieszczaństwa polskiego na drodze gospodarczej, musi ona znaleźć swój odpowiednik i na drodze politycznej. I to także musimy już dzisiaj przewidzieć i uwzględnić.

Polityczną osią sprawy żydowskiej w Polsce jest ten fakt, że nowopowstające państwo nasze musiało pod przemożnym naciskiem traktatu wersalskiego przyjąć Żydów do obywatelstwa państwowego. Wynikły stąd dla Polski nieobliczalne we wszystkich życia dziedzinach trudności i straty, ponieważ, jak się to dowodnie okazało, Żydzi do tego obywatelstwa nie dorosli i na to je natychmiast obrócili, aby i narodowi polskiemu i państwu na każdym kroku szkodzić.

Doświadczenie przeto życiowe doprowadza nas do wniosku logicznego, że Żydom **nie należało przyznawać obywatelstwa państwowego**. To jest cel tymczasowy, choć sam przez się może dość daleki, ale w praktyce najbliższy, który polityka polska w sprawie żydowskiej musi sobie postawić. Jakimi drogami i sposobami mamy cel ten osiągnąć, to jest zadanie narodowych naszych stronnictw politycznych. Nam tu o to jedynie chodzić może i to jedynie wskazać tu mamy prawo, że ogół polski już dziś tego celu powinien być świadom.

Według drogowskazu tej świadomości stronnictwa narodowe, znajdując dla siebie oparcie w społeczeństwie własnem, pójdą tem chętniej, że same tak czują i myślą. Szczegółowe urzeczywistnianie programu politycznego w sprawie żydowskiej wejdzie na porządek dzienny stronnictw z tą chwilą, gdy dojrzeje w społeczeństwie. Wyrazem tego dojrzewania będzie siła ruchu gospodarczego oraz idąca za nim konieczność pro-

gramu politycznego w określonym, a przez życie już wytyczonym kierunku. Reszta będzie dziełem wiedzy, zogniskowanej w stronnictwach, którym ufamy.

Oto, narazie, skromne, ale rzeczowe wymagania, jakie w sprawie żydowskiej można dziś społeczeństwu polskiemu przedłożyć. Praca tu wskazana potrwać musi nie jeden lat dziesiątek, wymaga poświęcenia się jej licznego zastępu ludzi świątłych, dzielnych i uczciwych. A naród polski doświadczy na niej z całą życia surowością, czego jest w przyszłości swej go-dzien: upodlenia w najgorszej niewoli, czy wolnej pracy twórczej.



Wojewódzka Biblioteka
Publiczna w Opolu

CM 314577



000-314577-00-0

WYDAWNICTWO ZWIĄZRU LUDOWO-NARODOWEGO

Żubr. Druk. F. Wyszyński i S-ka Warszawa, Wurecka 15